KURJER WARSZAWSKI

D. 16. Marca. — Rok 1838. Piątek. № 73. Jutro, Ś. Gertruda.

Do dzisiejszego Kurjera dołącza się ważne uwiadomienie Dyrekcji Jeneralnej *Towarzystwa Ogniowego*, i warunki dla ubespieczających *ruchomości* w Towarzystwie *kraiowem*, oraz Taryffy oznaczaiące wysokość opłaty składek od tychże ruchomości na rok 1838. — Główniejsze wygrane Obligacji Udziałowych w ciągnieniu wczorajszem: Nr 103,828 wygrał złp. 40,000. Nra 24,735 i 114,747 po zł. 2500. Nra 101,885 i 115,482 po zł. 2000. Następuiące Numera wygrały po zł. 900: 2083, 5476, 6572, 14,874, 23,543, 23,994, 28,078, 30,254, 46,734, 80,180, 80,396, 81,900, 103,829, 113,146, 115,921, 116,548, 121,609, 121,730, 121,739, 123,073, 124,614, 141,168. — Godnych politowania mieszkańców nadwiślańskich wspieraią dobroczynne Osoby; iedna z zacnych Dam przesłała im posilną zupę ryżową i inne potrawy; przykład zasilania iadłem znalazł naśladowców. Wczoraj w Redakcji Kurjera złożono: przez ręce L. O. zł. 280, od H. zł. 5, od A. M. 2 dukaty w złocie, Bezimiennie zł. 200, od S. R. zł. 20, od H. Z. zł. 10, od E. P. S. P. zł. 20, od B. zł. 17, od Antosi za nocne mazurki zł. 2, od Franciszki za nieposłuszeństwo i późny powrot do domu zł. 1, od R. zł. 100, i od tegoż tyleż dla ubogich; zaś zł. 6 dla ubogich od Stanisława Frotera za niedbałość służby i popełnienie grubjaństwa. — Po zejściu z tego świata w dniu 14 b. m. Katarzyny z Bartmańskich *Moryczowej*, zaprasza się krewnych i przyiaciół zmarłej na obrzęd pogrzebowy iutro o godz: 4 po połud: z pałacu Kazimierowskiego (Krak: Przedmieście) na smętarz Powązkowski odbyć się maiący. — *Wypadki dostrzeżeń Meteorologicznych czynionych w Obserwatorjum Warszawskiem w miesiącu Lutym r. b.* Wysokość Barometru średnia miesięczna do temperatury lodu topniejącego sprowadzona iest: 27 cali 6,78 lin: par:. Największa wysokość barometru była d. 20 z rana 28 cali 2,97 lin:. Najmniejsza d. 11 po południu 26 cali 10,24 lin: i średnia zmiana dzienna 2,23 lin:. Stan Barometru średni miesięczny wypada taki sam iak w r. 1836, a niższy o 2,69 lin: od stanu normalnego tegoż miesiąca. Najwyżej barometr stał w d. 2, 3, 4, po pierwszej kwadrze, przy wiatrze północno-wschodnim; szczególnie zaś w d. 19, 20 po ostatniej kwadrze, przy wiatrze zachodnim; najniżej się trzymał d. 10, 11 pod czas pełni, i w czterech ostatnich dniach miesiąca po nowiu. Najwyższemu wzniesieniu barometru odpowiadały największe mrozy, najniższemu zaś największe ciepło; znaczniejsze zmiany barometru miały miejsce w dniach 8, 10, 12, a w dniu 21 barometr opadł na 7, 46 lin: odmianom tym, towarzyszyły także znaczne zmiany temperatury. Luty w tym roku należy do miesięcy bardzo zimnych, średnia iego temperatura wynosi -5o. 82 R. to iest: o 3o. 4 R. niższa od stanu średniego z lat 12tu. Największe ciepło dochodziło †3o.2 R. d. 9 po południu i d. 26 zrana; największe zimno -17o.6 R. d. 19 zrana, przez 7 tylko dni termometr stał wyżej zera, a przez 21 dni, niżej punktu lodu topnieiącego, największe mrozy były w dniach 2, 3, 4, 17, 18, 19, 20; w końcu miesiąca nastąpiła odwilż i ciepło, zmiany dzienne temperatury znaczniejsze były 5o. 84 R. d. 11-12; 6o. 32 R. d. 24-25. Pod względem pogody Luty zbliża się do stanu średniego z 12stu lat upłynionych. Dni pogodnych było w nim 4; dni słońca z chmurami 7, dni całkiem pochmurnych 17. Między temi dżdżystych 2; śnieżnych 8; mglistych 5; od dnia 13 śnieg częściej i obficiej pruszył. Wody z śniegu i deszczu wysoko na 7,95 lin: par:. Stan hygrometryczny, czyli wilgotność powie-

trza średnia miesięczna iest 90 na 100; najwilgotniejsze dnie były 10, 16, 18, i cztery dni 25, 26, 27, 28; najmniej wilgotne 13, 19, 23. Wiatry panuiące w tym miesiącu były zachodni i południowy; wichrów zachodnich 2 d. (11, 22.) D. 3 o godz: w pół do 5tej w wieczór, słup świetny nad słońcem, a między godziną 6 a 7 wieczór tegoż dnia obręcz biała na około księżyca. D. 4 między godz: 6 a 7 wieczór *Zorza północna* w kolorach. D. 7 o godz: 11 wieczór księżyc otoczony kołem białem. D. 17, 18, 19, 20, po zachodzie słońca *Zorza zodyakalna.* B.

— *Książki kucharskie* dotąd u nas wydane, najwięcej czerpały przepisów z kuchni niemieckiej i dla tego zbyt mało były użytecznemi, gdyż kuchnia nasza zwłaszcza wykwintniejsza, urządzona iest głównie podług restauracji francuzkich z dodaniem potraw właściwych naszemu smakowi i klimatowi. Tą uwagą powodowany Księgarz Warsz: G. *Sennewald* wydał *Nową Kuchnią Warszawską, czyli wykład smacznego i oszczędnego przyrządzania potraw, oraz zastawiania i ubierania stołów, usługi stołowej, utrzymania win, robienia ciast, konfitur, syropów, soków i t. d.* Głównem źródłem tego dzieła była książka kucharska wydana w Paryżu, której 17cie edycji zrobiono w przeciągu lat kilku. W wydaniu polskiem poczyniono potrzebne zastosowania, dodatki i odmiany. Tak więc dzieło to różni się od wszelkich dotąd wydanych i przez to zasługuie na uwagę. Ozdobione iest ryciną i kilkunastu winietami wyobrażaiącemi sposób zastawiania stołu, oraz szybkiego i zręcznego rozbierania drobiu i mięsiwa. Exemplarz kosztuie złp. 9. Przedaie się we wszystkich Księgarniach Warszawskich. — Onegdaj za rogatkami wolskiemi w okopie, znaleziono nieżywe dziecko płci żeńskiej, owinięte w gruby płócienny fartuch, które według opinji Lekarza cyrkułowego, natychmiast po urodzeniu życia pozbawionem zostało. Celem wykrycia matki tegoż dziecięcia i sprawców podrzucenia, stosowne środki są przedsięwzięte.

— Wczoraj w Wielkim teatrze po *Żonach przemienionych*, przywołany JP. *Szczurowski*, a po *Styryjczykach* JPani *Koss*, JPanna *Gwozdecka*, JPP. *Morys* i *Turczynowicz*. Jutro w tymże teatrze w 2gim i 3cim akcie *Roberta*, tańczyć będzie JPanna *Taglioni* (Taljoni). Cena miejsc: Loża na 1szem piątrze zł. 120, na 2giem zł. 60, Parterowa zł. 54, Galerjowa zł. 25, Bilet do Krzesła zł. 30, Bilet do pierwszych rzędów balkonu zł. 18, zaś do reszty balkonu zł. 12, Bilet na Amfiteatr zł. 10, na Parter zł. 6, na Galerją zł. 4, na Paradyz zł. 2. Dołącza się zwykła dopłata na szpitale. NB. Wszystkie bilety Loż 1go i 2go piątra, tudzież Loż parterowych iako też Krzesła, już są zamówione. — (Art. nad.) Zapewne przypomina sobie nieieden okropny stan atmosfery (może od lat kilku niedoznany) iaki panował w Środę przed tłustym Czwartkiem w r. b. W dniu tym wieczorem Gospodarz iednej z wsi Obwodu Piotrkowskiego nazwiskiem Wincenty *Słok*, usłyszał w lesie dosyć odległym przeraźliwe wołanie. Poszedł w to miejsce, iuż nikogo znaleść niemógł; powróciwszy do domu i namówiwszy sąsiada poszedł powtórnie do lasu, i po długiem szukaniu udało się im znaleść iuż stężałego od mrozu Człowieka, którego na swych rękach przynieśli. Człowiek ten w Holendrach o pół mili odległych zamieszkanie maiący, nazaiutrz odzyskał zdrowie, lecz swoiemu wybawcy ani podziękował, ani się nawet pożegnał.

Jan *Karoli* nabywszy niedawno Aptekę w Sokołowie Gubernji Podlaskiej; po urządzeniu onej należycie, zaopatrzył się takoż w Wódkę Kolońską w najlepszym gatunku, niemniej w zapasy rozmaitych Kadzideł.

Francja. — 2 b. m. znajdował się Królewicz Xżę *Nemur* na balu danym u Posła angiels:. — Prawie wszystkie rzeki we Francji nadzwyczajnie wezbrały. — Statek franc: *Afrykanin* rozbił się niedaleko *Gibraltaru.* — Król miewa częste narady z Posłami zagranicznemi.

Hiszpanja. — 27 z. m. panowała gwałtowna burza nad brzegami *Gibraltaru*, 17 statków zostało rozbitych. — Bazyljo *Garcja* zaiął 19 z. m. *Pozohondo*. — Zapewniaią, że *Kordowa* otrzyma zlecenie utworzyć nowe ministerjum. — Anglicy umieią coraz więcej przywłaszczać sobie ziemi w Hiszpanji, znowu ich artyllerja marynarska zaięła stanowisko *Hernani*, i zmusiła Hiszpanów do odstąpienia iej tego punktu. — P. *Isturiz* złożył iuż przysięgę w izbie deputowanych.

Niemcy. — Xiążę *Trubeckoj* przybył 7 b. m. do *Frankfortu n. M.* — Margrabia *Wilhelm Badeński* przybył z swoią małżonką z odwiedzinami do rodziny Królewskiej w *Sztutgardzie*. — W *Wiedniu* otrzymano wiadomość pewną, że Królowa *Neapolitańska* iest przy nadziei.

Rozmaitości. — W *Lexden* w Anglji, umarł Tomasz *Hum*, w 70 roku życia, ze zbytniego sknerstwa. Posiadał on dobra w kilku brabstwach, nadto wiele funduszów, a umarł z nędzy. Przez całe życie żebrał. — Artysta dramaty: *Zejdelmann* znowu zachorował w Frankforcie n. M. — Jegomość ograniczonej głowy radził, aby przy nadzwyczajnych powodziach wlewano do rzek rumbarbarum na przeczyszczenie, czyli ułatwienie im odpływu! — Amazonka, Małżonka dowódzcy karlistowskiego *Beiar*, wznieca teraz powszechne zadziwienie w Hiszpanji. Pojmano ią niedawno w chwili, gdy się walecznie broniła, a iuż była otrzymała 4 cięcia pałaszem i kilkakrotne pchnięcia lancą. W pasie znaleziono u niej znaczną summę pieniędzy. Nosiła zawsze czerwone spodnie, bluzę i kapelusz słomiany. Ma lat 38, wzrostu średniego, i iest ieszcze dość piękna. Nosiła także przy sobie pałasz, 2 krucice za pasem, karabin, a prócz tego 2 pistolety w siodle. — Przez ogłoszenie taiemnicy zachowania kwiatów i śród najcięższej zimy, sądzimy, iż sobie zjednamy nieiakie względy u płci pięknej, uwalniaiąc ią od haraczu, który właścicielom cieplarni i robiącym kunsztowne kwiaty, dotychczas opłacała. Nie same to ciepło w oranżerjach dostarcza nam kwiatów pod czas zimy. Zamiast żądania, aby gorąco rozwiiało nam kwiaty, możemy wymagać, aby zimno zachowało nam w pączku ich dojrzałość. Nic łatwiejszego iak w lodowni zgromadzić sobie zapas świeżych kwiatów na zimę, a mianowicie wszelkich gatunków, któremi najkwiecitsze pory roku zdobią nasze ogrody. Sposób na to iest tak prosty i tani, iż dziwić się wypada, dla czego powszechnie nie iest znany. Kwiat, który zachować sobie życzymy, należy w czasie bardzo suchej pogody, i nieco wprzód nim się pączek rozwinie, oderżnąć i włożywszy go do szklannego lub iakiegokolwiek innego, ale dobrze poliwanego naczynia, dla zachowania od wilgoci i ciepła, irchą napuszczoną oleiem obwiązać. To naczynie ustawia się w przedsionku czyli szyi lodowni, albowiem zimno niżej zero, mogłoby łatwo kwiat zmrozić. Chciawszy nareszcie kwiat wydobyć, kładziemy go najprzód do zleconej wody rzecznej, potem przechodzimy pomału do cieplejszej temperatury w pokoiu, gdzie szypułki do letniej wody zanurzamy, rozpuściwszy w niej cokolwiek saletry. Tym sposobem pośród zimy otrzymuiemy tak świeże kwiaty, iak gdyby dopiero w chłodnej rosie śród lata były zerwane. Ten sam cel osiągnąć można i bez lodowni, nadpaliwszy cokolwiek pieńka nie zbyt delikatnego kwiatu, i zalawszy lakiem tę bliznę. Naczynie, w którem go szczelnie zamkniemy, należy wstawić do suchej piwnicy, a tym sposobem otrzymamy i śród zimy kwiaty. — Hra: S. *Żene* był iednym z najskromniejszych i najprzyiemniejszych ludzi swoiego wieku. Na nieszczęście zwiedzaiąc Niemcy, wyuczył się grać w szachy. Wkrótce uchodził za dobrego gracza, ale zdarzyło mu się iak wielu innym, polubić grę namiętnie, tak, iż stracona partja mogła go przez cały dzień zasmucić. Po powrocie do Paryża, grywał co wieczór z swoią córką. Z czasem iego siły umysłowe osłabły, iego u-

czennica zaczęła go zwyciężać, a w końcu dla oszczędzenia mu zmartwień umyślnie pozwalała mu wygrywać. Wnuczka Hrabiego, mądre 8mio-letnie dziecię, siedziało zawsze i przypatrywało się szachom. Pewnego wieczoru, gdy córka zbyt zapalona grą, mocno attakowała Hrabiego; zawołało nagle dziecię: „Dziaduiku iesteś *mat!*" Przerażony tym okrzykiem, spuścił ręce w smutku, i zawołał ostatnie słowa: „Prawda!" Już więcej nie pocałował wnuczki na znak pożegnania. Przegrana odebrała mu życie.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

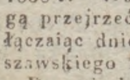
Zawadzki Sewe: Dzie: z Rogoszki; Czarnecki Teod: Dzie: z Wierzchowisk; Martyn Jan Dzie: z Kręzela; Dobrowolski Ant: Dzie: z Gostyńskiego; Bzowski Kac: Dzie: z Krobowa; Msiewski Fel: i Łapiński Fran: Dzie: z Rawy; Karski Mich: Dzie: z Włostowa; Szymanowski Jgn: Dzie: z Lipy.

DONIESIENIA.

Warszawski Budowniczy Komitet. Zawiadamia PP. interessentów, iż w Biurze Komitetu odbędą się pierwsze licytacje 8/20, a zaś ostateczne (Peretorzki) 12/24 Kwietnia 1838 r. na sprzedaż niezdatnych do użytku Sikawek ogniowych i na przewiezienie rozmaitych narzędzi służących do nich z M. Warszawy do Twierdzy Nowogeorgiewska. Na dostawę zaś rozmaitych narzędzi dla robot tejże Twierdzy na summę 21,372 zł: będą się odbywać pierwsze licytacje 15/27, a ostateczne (Peretorzki) 18/30 Marca 1838 r. Warunki szczegółowe PP. interesenci mogą przejrzeć w Biurze Komitetu każdodziennie wyłączaiąc dnie świąteczne i galowe. Członek Warszawskiego Budowniczego Komitetu *Żołądź*.

Donosi się Szanow: Publiczności iż odtąd znane MASŁO świeże z Pass, większej partji będzie nadsyłanem do Handlu Win i Korzeni przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr 395, gdzie iak dotąd ieszcze funt po zł: 2 sprzedawanym będzie.

Potrzebny iest GUWERNER Niemiec na prowincią, posiadaiący oprócz Niemieckiego, ięzyk Łaciński; powziąść można wiadomość na Nowym Swiecie w domu pod Nr 1315, po lewej ręce na 1m piątrze.



Maciory i Tryki do sprzedaży. Z owczarni we wsi Kózki, pod zarządem niżej podpisanego zostaiącej, będzie około 150 Macior w r. b. do sprzędania. Maciory te są w najlepszych latach i do chowu zupełnie zdatne, gdyż nie iest to brak, tylko są to te Maciory, które tam ciągle były używane, a teraz z powodu iż przez inne tutejszego stada zastąpione zostaną, sprzedane być mogą. Tryki zaś iak zwykle lat poprzednich i bieżącym roku z tutejszego stada sprzedane być mogą. Kamyszow d. 10 Marca 183.

Ludwik Wosiński.

Dnia 14 b. m. Osoba iadąca ulicami Nowym światem, Elektoralną, Senatorską i Miodową, zgubiła RĘKAWEK FUTRZANY popielicowy, za oddaniem którego pod Nr 484 przy ulicy Miodowej w domu Kochanowskiego, na 2gie piątro Mecenasowi Wojciechowi Wołowskiemu; znalazca ieżeli żądać będzie otrzyma Dukata w złocie.

MASŁO z Pass, każda bełka funtowa oznaczona (Pass) po zł: 2, dostać można w każdy Piątek w Sklepie Wiktuałów u Pani Znamirowskiej przy ulicy Miodowej Nr 489, wprost Izby Obrachunkowej.

Ponieważ Pan Stephan Jugie ogłoszenie w Kurjerze w którem się mianuie Przedsiębiercą Obić Papierowych, mimo naszego ostrzeżenia powtarzał, iesteśmy przymuszeni aby zapobiedz wszelkim nieporozumieniom, ogłosić, iż tenże iedynie trudni się przykleieniem naszych Obić papierowych, po cenach przez nas oznaczonych, do czego go przed 3ma latami upoważniliśmy. *Rahn sukces: et Vetter*, upatentowani fabrykanci Obić Papierowych.

LOKAL dogodny składaiący się z 3ch Pokoi, Przedpokoiku i Kuchni, z Górą i Piwnicą przy ulicy Podwale Nr 512, iest do wynaięcia od Wielkiejnocy r. b.

STAJNIA obszerna i WOZOWNIA na 4 powozy, przyległe sobie, do wynaięcia od 1 Kwietnia 1838 r. w zabudowaniach Hotelu Drezdeńskiego. Wiadomość u Szwajcara w tymże Hotelu, lub w Kancellarji Jana Tadeusza Wołowskiego Mecenasa przy rogu ulic Leszno i Przeiazd Nr 653 i 4.



KOCZ używany w dobrym stanie, zdatny do podróży, iest do sprzedania w domu pod Nr 463 przy ulicy Senatorskiej, obok głównego Ratusza; wiadomość u Stróża.

Dziś rano ciepła stopni 0. Wczoraj w południe 3.

TEATR WIELKI. Jutro 19 raz *Robert djabeł*, iak wyżej.

Dziś w Kawiarni na rogu ulic Bielańskiej i Tłómackiego w domu Lilpopa Nr 600, familje *Hauzer* i *Mitrejter* grać i śpiewać będą od godziny 6 do 10.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Miodowej w domu W. Grabowskiego, grać i śpiewać będzie familja *Procer*.